

Ceny żywności najwyższe od 10 lat

8 listopada 2021

Według indeksu ONZ globalne ceny żywności zbliżają się do rekordowego poziomu. Od zeszłego roku wzrosły o 31 proc. To najwyższy poziom od września 2011 roku. Już teraz odczuwamy to w naszych kieszeniach. Według ekspertów, to nie koniec podwyżek.

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) podała, że ceny żywności biją rekordy: od jesieni 2011 roku mamy najwyższe ceny m.in. zbóż oraz olejów roślinnych (to podstawy wyżywienia). Indeks światowych cen żywności wzrósł w maju tego roku do 127,1 pkt. Był wyższy o blisko 5 proc. niż w kwietniu i o niemal 40 proc. niż przed rokiem. To, co się dzieje na globalnych rynkach, to efekt słabych zbiorów, problemów w związku z pandemią oraz zmian klimatu i spekulacji na rynku kontraktów terminowych – podaje „Rzeczpospolita”.

Wzrost cen zbóż na świecie to naturalnie wyższe ceny pieczywa w kraju. Z danych GUS wynika, że w maju było ono droższe o 5,7 proc. niż rok wcześniej. Mąka podrożała w tym czasie o 2,6 proc., ryż – o 2,4 proc., a makarony – o 2,7 proc. Co na to branża? „Ceny na świecie jak najbardziej przekładają się na ceny obowiązujące w naszym kraju. Nie inaczej jest w przypadku cen zbóż i innych składników pieczywa” – powiedział Grzegorz Putka, prezes znanej sieci Piekarni Cukierni Putka. Eksperti tłumaczą, że „dodatkowo na ceny oddziałuje wzrost innych kosztów produkcji rolniczej, jak energia, paliwa oraz rosnące oczekiwania inflacyjne”.

Pojawiły się doniesienia o tym, jak niektóre piekarnie starają się radzić sobie z podwyższonymi kosztami produkcji tak, aby nominalnie nie windować cen – i pobierają dodatkowe 10 groszy

od pokrojonych bochenków. Stefan Putka, szef Cechu Piekarzy w Warszawie, uważa: „Pobieranie za to opłaty jest kontrskuteczne i wydaje mi się co najmniej niemądre. To zraża klientów do konkretnych firm i sklepów, tym bardziej, że w dużych marketach klient może pokroić chleb samodzielnie”. Niektórzy klienci wiążą to również z pandemią i koniecznością zakupu płynów do dezynfekcji, maseczek i rękawiczek dla personelu piekarni. Tak naprawdę wszystko ma znaczenie: ceny zboża są rekordowe, rosną ceny energii, a także koszty związane z zatrudnianiem pracowników.

„Polsat News” prognozuje, że w przyszłym roku, przy każdorazowym zakupie bochenka, z portfela ubędzie Polakom najprawdopodobniej o 40, a nawet 50 groszy więcej. „Producenci nie za bardzo mają gdzie kupić taniej za granicą, więc będą musieli zgodzić się na podwyżki cen produktów rolnych na lokalnym rynku” – czytamy z kolei w „Fakcie”.

Rodacy są podzieleni, jeśli chodzi o ocenę swojej sytuacji materialnej – wynika z najnowszego sondażu IBRiS dla „Rzeczpospolitej”. Okazuje się, że 19 proc. ankietowanych w badaniu z 22–23 października 2021 roku zadeklarowało, że ich sytuacja materialna w ostatnim roku polepszyła się, zaś 39 proc. zaznaczyło, że ich sytuacja uległa pogorszeniu. 11 proc. twierdzi, że „zdecydowanie” się pogorszyła. Prawie połowa, czyli 42 proc., uważa, że nic się nie zmieniło w tym zakresie w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Co ciekawe, sondaż pokazał, że odczucia te wiążą się z partyjnymi preferencjami. Elektorat PiS w o wiele mniejszym stopniu deklaruje pogorszenie warunków materialnych.

„Kropla draży skałę. Szczególnie w ostatnich miesiącach przybywa niekorzystnych informacji dla każdego Polaka. Każdy robi zakupy, prawie każdy tankuje. Tego nie da się zaczarować w TVP Info. Ta historia nie skończy się przecież w przyszłym tygodniu. Jej apogeum jest przed nami. Za kilka tygodni np. miliony Polaków dostaną wyższe raty kredytów. Rząd za to odpowie” – skomentował poseł PO Cezary Tomczyk na łamach

„Rzeczpospolitej”.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)